Nr. 26. Poznań, dnia 22 grudnia 1918 Rok X.

GAZETA DLA KOBIET

Dwutygodnik poświęcony sprawom kobiet pracujących.

Organ »Związku Stowarzyszeń Katolickich Kobiet Pracujących« z siedzibą w Poznaniu.

Wychodzi co dwa tygodnie na niedzielę. Zamówienia przysyłać należy do Ekspedycji: Poznań — św. Marcin 69. — Abonament na poczcie 50 fen. kwartalnie. — Adres Redakcji: Poznań — św. Marcin 69. Numer telefonu 1597

REDAKTOR: Ks. Józef Schulz.

Ogłoszenia: jednołamowy wiersz petytowy 25 fen. Ogłoszenia stowarzyszeń w części inseratowej na ostatniej stronie wiersz 10 fen. — Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycja Poznań — św. Marcin 69. Numer telefonu 1597

Przyszło do nas Boże Dziecię.

Przyszło z nieba Boże Dziecię, przyszło na ziemię polską i przyniosło nam wiarę w lepsze jutro, wiarę w świt; małemi rączkami Bożemi skruszyło krępujące nas pęta, przyniosło nam wolność.

Sto lat przeszło prosili przodkowie nasi Boże Dziecię przy żłóbku o lepszą dla nas dolę, o wolność Ojczyźnie naszej; a zdawało się, że ta Dziecina głucha na prośby nasze, bo coraz cięższe były losy nasze, coraz ciężej doświadczał nas Bóg. Przecież naród polski nie zwątpił, nie ustawał w prośbach swych do Królowej Korony Polskiej i Syna Jej Bożego.

Kobiety polskie zwłaszcza krzepiły ducha tych wątpiących, tych, którym się zdawało, że ogniwa łańcucha nas krępującego coraz mocniej okuwają szyje nasze, że nie przetrwamy czasu próby i doświadczeń. Kobiety polskie, jako strażniczki domu polskiego, tej twierdzy niezdobytej, rozniecały gasnące nieraz iskry wiary i nadziei, a w serca młodzieży naszej, w serca dzieci polskich zaszczepiały miłość do wszystkiego, co polskie, co nasze.

I tak, jak przed wiekami coraz liczniejsze zastępy ludów różnych szły do Żłóbka Betleemskiego z miłością i wiarą pokłonić się Panu świata, tak i lud polski, tułacz na własnej ziemi, co roku liczniej i tłumniej zbierał się u Żłóbka, coraz więcej matek polskich składało prośby swe i żale u stóp Bożej Dzieciny, coraz więcej dziatek polskich prosiło, aby Jezus Mały nie pozwolił wyrwać z serduszek ich wiary i mowy ojczystej, żeby dziatkom tym dał siłę i moc olbrzymów i wytrwałość mężów.

Wiek przeszło tak prosił naród polski....

I stał się cud...

Przyszło z nieba Boże Dziecię w chwili największego doświadczenia, w chwili strasznej wojny, w chwili kiedy krew i łzy zalewały ziemię polską, kiedy liczne sieroty polskie nie miały kąta własnego, gdzieby ustawić żłóbek Boskiego Dzieciątka. W takiej chwili przyszło Ono na ziemię polską, skruszyło potęgę nieprzyjaciół naszych i w darze gwiazdkowym złożyło nam wolną Ojczyznę.

I będą mogły dzieci polskie uczyć się miłować i chwalić Boga w ojczystej mowie, i matki Polki nie będą drżały o dusze swych dzieci, które zatruć chciał wróg od zarania, i ojcowie nasi nie będą na obcej ziemi szukali chleba i dachu dla siebie i rodzin swych. Polska wolna będzie dość wielka i bogata, ażeby pomieścić i wyżywić wszystkie swe dzieci; szkoły polskie pomagać będą rodzicom w wychowywaniu młodzieży naszej, która ufna i pilna, wzrastać będzie w dawnych polskich cnotach, na chwałę imienia polskiego.

Zaiste — wspaniały dar gwiazdkowy Bożej Dzieciny...

Przed wiekami pastuszkowie i królowie ze Wschodu bogate składali dary w Żłóbku Betleemskim, a my czy z próżnemi rękoma staniemy przed Dzieciną? Złota i skarbów nie mamy wiele, bo zabrał je wróg, lecz to co pozostało, starczyć może i powinno nie tylko dla nas, ale i dla braci naszych, którzy wszystko stracili. Z nimi się dzielmy chlebem i groszem naszym, otwórzmy im serca i domy nasze, a przyjmie to Jezus maleńki tak szczerze, jak przyjmował bogate dary Mędrców ze Wschodu. Mamy jeszcze serca szczere, polskie, a tych właśnie jako najmilszych darów, pragnie Jezus maleńki. Niewinne serca dziatek polskich, serca młodzieży, i matek i ojców polskich złóżmy u Żłóbka, i przyrzeknijmy Bożemu Dzieciątku, że one zawsze wiernie i gorąco bić będą dla Niego. Przyrzeknijmy Mu, zwłaszcza my kobiety polskie, że w sercu naszem nie będzie nigdy miejsca dla obcych bogów, że żadne namowy ani obietnice najmilsze nie odwrócą serc naszych od Jezusa. Tak jak mężnie przetrwałyśmy prześladowania ciężkie i kary srogie z miłości ku Temu Złożonemu w Żłóbku na sianie, tak i teraz wiernie przy Nim stać będziemy, czujne na podszepty wrogów; strzec będziemy mężnie i wytrwale dusz i serc powierzonych sobie dziatek i mężów naszych przed niewiarą, a Dziecię Boże co roku stąpi z Niebios na ziemię naszą i radośnie przyjmować będzie kolędy polskie.

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE.

W ubiegłych tygodniu rozesłaliśmy do wszystkich Towarzystw naszych, na ręce ks. ks. patronów, p.p. przewodniczących lub sekretarek po 2 formularze do sprawozdań rocznych. Zwracamy uwagę na doniesienie nasze, dołączone do formularzy, wyrażając nadzieję, że Szan. Zarządy uwzględnią życzenia nasze, t. z. przyślą nam sprawozdania roczne zaraz po Nowym Roku.

Dziś już także prosimy o jaknajprędsze regulowanie składek za IV kwartał, bo i kasa uregulowana być musi przed Zjazdem Delegowanych.

Wszystkim członkom Zw. Kob. Prac., poznańskim i zamiejscowym, także czytelniczkom naszym donosimy, że z dniem 15 grudnia przenieśliśmy biura nasze o piętro wyżej, t. z. na III piętro, w tych samych pokojach. Godziny biurowe dla interesentów codziennie od 12—1 i od 4—5.

Biuro Związku.

Dla Ojczyzny.

„W pracy jedyny jest sposób wypłacenia się Bogu i Ojczyźnie; do pracy zatem zawczasu wprawiać się należy!"
Klem. Hoffmannowa.

„Dla Ojczyzny!" — z hasłem tem szli w czasach najkrwawszych mąk bohaterzy Polski na wielki za Nią bój — z szeptem tym zamierającym na ustach pobladłych konali hen na dalekim wygnaniu zesłańcy — hasło to stało się modlitwą niemal na ustach kobiet-Polek, kiedy oddawszy najdroższe swe skarby Ojczyźnie w ofierze, tworzyły szeregi cichych pracownic i sług.

Bo Polska wówczas, tak samo jak dziś, nie tylko potrzebowała bohaterów, którzy by potrafili bić się dla Niej i za Nią umierać — ale trzeba Jej było i trzeba Jej będzie zawsze dzielnych i wytrwałych ludzi, co będą chcieli dla Niej żyć i pracować!

Bo nietylko w bojach i na polu walki jest prawdziwy dla Ojczyzny czyn, nietylko w mękach i życia oddaniu jest miłość największa i hołd, ale w twardym, codziennym, szarym znoju — w ukochaniu sercem, myślą i pamięcią całą tej ziemi rodzinnej — w zapominaniu o sobie dla dobra ogółu jaśnieje najświętsza dla Polski ofiara!

Siostry! Jakżeż to łatwo sto lat zaledwie temu kobiety polskie ponosiły największe trudy dla sprawy ojczystej, z jakimże uśmiechem cichym i bohaterskim szły za mężami i synami w ślad na Sybir daleki — iz jakiemże strasznem zaparciem się siebie te, co zostawały w kraju, samotne pracowały dla pokoleń przyszłych i wolnych na niwie rodzinnej!

I nie za mała była im czynność przygotowywania choćby bandaży, zjeżdżały się w dworach okoliczne panny, by skubać szarpie i przyrządzać leki, a pomagała im służba i czeladź cała — i nie wstydziły się panie, niegdyś zamożne, po wywiezieniu mężów i ojców same chodzić koło dobytku, gospodarstwa pilnować, i po poalch nawet uganiać się o rannem świtaniu — i nie żałowała żadna rąk w największym chociażby trudzie, gdy chodziło o przyszłość Polski, o wolność Ojczyzny!

A my dzisiaj, Siostry, nie miałybyśmy umieć pracować tak samo? nie miałybyśmy umieć wskrzesić w sercach naszych zarzewia, które wiarą i zapałem podniecane zapłonęłoby jasnem światłem miłości i poświęcenia; nie miałybyśmy umieć zapomnieć wszelkich osobistych niechęci i słabostek, ni umieć zapanować nad wygórowaną ambicją i zarozumiałością, nie umieć kochać Polski prawdziwie?

Polska potrzebuje każdą z Was, na którembądź znajdujecie się stanowisku — Polska, ta nowa — z letargu budząca się Polska w białej świtce chłopskiej na ramionach wyciąga ku Wam, Siostry, ręce i ogarnia wszystkie tąż samą, równą miłością. Ona Was woła do siebie takie, jakiemi jesteście, tylko kochanie macie mieć w duszach Waszych — tylko mianem Polek macie się szczycić — tylko pracę Waszą macie spełniać w Jej imieniu.

Dla Ojczyzny!

I cóż to znaczy, Siostro, że w zakurzonym, dusznym pokoju poza zawartą siedzisz szybą i pokłótemi tyloletnią pracą palcami szyjesz suknie, ubrania, mundury? cóż znaczy, że jedna z Was w składzie dzień po dniu z tym samym zawsze uśmiechem sprzedaje szeregowi kupujących towary, że druga w biurze godziny całe spędza przy rachunkach — że ta jest służącą, a tamta robotnicą?

Wy Polki wszystkie — dla Polski pracujecie i przed Nią, przed Matką wszystkie sobie równe jesteście!

Praca Wasza zdaje Wam się ciężka, i nieraz radebyście ręce utrudzone złożyć i spocząć nareszcie choć dni kilka bez troski — a przecież trud Wasz i znój ani w połowie taki mozolny, jak twarda praca tych bohaterek cichych, które w przeszłości ciemnej i smutnej nie traciły sił i nadziei!

A przecież praca Wasza to jedna cegiełka, jedno ogniwo więcej w całem tem wielkiem wiązaniu, które stworzyć ma gmach Polski nowej, naszemi wspólnemi siłami odbudowanej.

Tamte krzepiły się, kiedy moc i wiara zdawały się opuszczać serca zwątpiałe hasłem tem świętem: dla Ojczyzny! o — niechaj i Wam często teraz na usta wypłyną te słowa ciche, a siłę ukrytą w sobie noszące, o — niechaj Wam w dusze zapadną głęboko i niechaj tam zrodzą ofiarny czyn. I niechaj ku Wam, kiedy Was słabość i niechęć ogarnie, dolecą te świeże z niedawnej przeszłości głosy, te głosy, co w czasie grozy wojennej z zamierającą szeptały nadzieją: dla Ojczyzny! — te głosy, choćby dziecięce ze Lwowa, gdzie dziesiątki nieletnich bohaterów umierało z hasłem tem na pobladłych usteczkach — te głosy, choćby pól naszych stratowanych i lasów wyciętych — a spłynie ku Wam takie święte, wielkie pokrzepienie, taka w dusze Wasze zstąpi moc, że staniecie wszystkie do szeregu, do pracy i z krzykiem weselnym na ustach: dla Ojczyzny!

Jawor.

O równe prawa dla kobiet.

Zarzuty.

4) Państwo jest jakoby rozszerzoną rodziną. W rodzinie rozporządza jedynie mężczyzna. Więc podobnie w państwie, w tej zbiorowej rodzinie należą się rządy mężczyźnie.

Odpowiedź. Zupełnie się godzimy na pierwsze zdanie czyli pierwszą przesłankę. Państwo, naród, społeczeństwo składa się z ogromnej ilości małżeństw i rodzin i słusznie nazwanem być może rozszerzoną rodziną. Pracę około dobra i pomyślnego rozwoju rodziny nazywamy gospodarstwem domowem. Podobnież możnaby rządy i prace ustawo-

dawczą w tej rozszerzonej rodzinie, w gminie, mieście, państwie, czyli politykę państwa nazwać rozszerzonem gospodarstwem domowem. W zarządzie gminnym i w sejmie państwowym zastanawiają się radni i posłowie nad temi samemi rzeczami, nad jakiemi radzimy przy domowym kominku, tylko w dużo szerszym zakresie. Obok polityki zewnętrznej, t. zn. obok sprawy wojny i pokoju — o czem dotąd decydował niestety sam monarcha i jego tajni dyplomaci — radzi się w tej wielkiej rodzinie narodu o tych samych rzeczach, co w każdej poszczególnej rodzinie: myśli się o usunięciu głodu i zaopatrzeniu kraju w żywność (kwestja aprowizacji kraju), szuka się sposobów prawidłowego wychowania i kształcenia młodzieży, zaopiekowania się dziatwą i młodzieżą zaniedbaną, zwalczania chorób i usuwania biedy i nędzy u ludzi nie mogących pracować, reguluje się podział pracy i ustanawia sprawiedliwą zapłatę. Słowem polityka to naprawdę jakoby szersze gospodarstwo domowe, na to się godzimy.

Natomiast fałszywa jest druga przesłanka wniosku, drugie zdanie zarzutu mianowicie, że w rodzinie rządzi jedynie mężczyzna. Mamy bowiem tysiące wdów, obarczonych niemałem gronem dzieci małoletnich, którym się dotychczas dodawało męskich opiekunów — tak więcej od parady — a które w rzeczywistości same zarządzają domem, utrzymują rodzinę i wychowują pokolenie na dzielnych obywateli kraju.

A z drugiej strony także w małżeństwie, czy kobieta nie ma nic do powiedzenia? W wielu sprawach rodzinnych kobieta-matka, żona kochająca i kochana przez męża i dzieci, powinna mieć i rzeczywiście wywiera decydujący wpływ. We wszystkich zresztą sprawach ma ona być conajmniej najbliższą doradczynią męża i przypuszczamy, że ten mąż nie zawsze żałuje, który postępował podług rady i wskazówek żony czy to w sprawie wychowania dzieci, zarządzenia domem czy to nieraz w sprawie zarobkowej i czysto gospodarczej. Słowem, roztropny mąż nie będzie rzucał na ślepo rozkazów, lecz poradzi się żony we wszystkich sprawach, dotyczących rodziny i dzieci, a w niejednych sprawach zostawi żonie decyzję.

A przenieśmy teraz to współdziałanie kobiety z mężczyzną na szersze pole gospodarki politycznej i administracyjnej, do sejmu i do rad gminnych.

Czy kobieta, oczywiście inteligentna i dobrem społecznem przejęta (a tych nie brak), nie przydałaby się jako inicjatorka i rzeczoznawczyni we wielu sprawach publicznych, około których mężczyźni skłonni są przejść obojętnie?

Dla przykładu weźmy kwestję moralności publicznej. Za pomocą kobiet możeby łatwiej i skuteczniej zwalczono pornografię, niemoralność w powieściach, w sztuce, teatrach i przedstawieniach kinowych. Możeby nareszcie usunięto domy publicznej rozpusty, w której kobiety, oddane t. zw. prostytucji, w grzesznem upadlaniu się upatrują rzemiosło i sposób zarobkowania, możeby uwolniono ulice od „cieniów nocnych", którym niestety męskie rządy nie zakazywały publicznie dobijać targu o honor i wstyd kobiety. Podobnież w sprawie szkólnictwa, religijnego wychowania młodzieży, publicznego miłosierdzia, opieki nad dziatwą, młodzieżą zaniedbaną, biednymi i chorymi i więźniami, w sprawie zatrudnania kobiety poza domem, ochrony jej zdrowia, moralności i godności macierzyńskiej winna kobieta radzić i decydować.

5) Walka wyborcza roznamiętnia nawet mężczyzn, choćby z natury flegmatycznych — ileż zamętu i nieporozumień wniesie do rodziny kobieta, korzystająca z równouprawnienia? Zostawmy więc politykę mężczyznom, a pracę około ogniska domowego kobietom.

Odpowiedź. Przyznajemy, że walka wyborcza roznamiętnić może we większej mierze kobiety, kierujące się więcej uczuciem, lecz będzie to już zadaniem poszczególnych społeczeństw, żeby kobiety, które już dzisiaj w życeu społecznem i towarzyskiem czynny i dodatni biorą udział i na równi z mężczyznami rzeczowo i rozumnie bardzo poważne zagadnienia rozwięzują — tak wychować, żeby nie poszły za przykładem mężów roznamiętniających się walką wyborczą — lecz żeby oddawszy dyskretnie swoją kartkę do urny wyborczej, wróciły spokojnie do zajęć domowych i rodzinnych. A między rozsądnemi małżeństwami wybory nie wywołają zamętu, bo

1) we wielu sprawach kobieta głosować będzie po myśli męża, mając z nim wspólne interesy i bolączki, jako to kwestje pokoju i wojny, podatki, religijny wpływ na wychowanie młodzieży, ochronę moralności publicznej itd.

2) w przypadkach, w których kobieta głosując stanęłaby w przeciwieństwie do męża — sama zrzecze się prawa głosowania, jeżeli mąż okazałby się tyranem jej zapatrywań — aby podtrzymać wyższe dobro, spokój w rodzinie;

3) nie będzie prawdopodobnie tworzyła odrębnej organizacji wyborczej — lecz przyłączy się do istniejących męskich i porówno z mężczyznami nieraz na męskiego posła głosować będzie, o ile tenże sprawiedliwych wymagań i praw kobiecych bronić obieca.

A choćby wybory naprawdę wniosły do niektórych rodzin zarzewie niezgody, to będzie to mniejszem złem niż pijaństwo, spory religijne i innego rodzaju nieporozumienia, które tolerujemy dotychczas. A tak samo jak kobieta w sumieniu obowiązana jest bronić wobec męża-niedowiarka katolickiego wychowania dzieci, tak też nieraz będzie zobowiązana zająć odrębne stanowisko polityczne tam mianowicie, gdzie np. mąż jako socjalista popierać zamierza politykę, szkodzącą społeczeństwu i Kościołowi.

6) Kobieta nie służy przy wojsku, nie przelewa krwi w obronie Ojczyzny — niechaj też, nie składając największych ofiar, nie żąda największych praw od kraju! Albo czy może i życzy sobie kobieta zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej także dla kobiet?

Odpowiedź. Prawda, że kobieta naogół nie służy przy wojsku i z bronią w ręku nie broni kraju kosztem krwi i życia, chociaż i na to mamy z przeszłości dowody, że kobiety zdolne do takich poświęceń jak Amazonki, Dziewica Orleańska, Platerówna, Pustowójtówna, a dzisiaj Lwowianki i i. I zapewne, o ileby Ojczyźnie zależało na udziale kobiet we walce i poświęceniu jej życia — kobieta polska, kochająca kraj niemniej od męża i brata — zapewne ze zapałem oddałaby życie za wolność i całość ziemi drogiej i dzieci swoich, dla których i tak całe życie poświęca we większej mierze od męża. Jednakże Ojczyzna tego od kobiety nie wymaga, dając jej inne, ważniejsze zadania t. j. wychowanie obywateli krajowi, dostarczanie żołnierzy armji, poświęcanie dzieci i mężów, których może więcej kocha, niż własne życie, dla Ojczyzny. Ofiara żony i matki — jej

boleść i łzy równają się bohaterstwom, cierpieniom morzu krwi przelanej na polu walki przez mężów.

Ale kobieta brała udział we wojnie i bez niej prawie ostatnia wojna byłaby niemożliwą: Armje kobiet pracujących po fabrykach amunicji, w etapach, po lazaretach spełniały służbę wojenną, pomocniczą — zwalniając temsamem całe zastępy mężczyzn do walki orężnej. Jeżeli mężowie rozprawiali się w krwawej walce z wrogiem Ojczyzny, to kobiety, pracując po fabrykach, dostarczały broni, kul, żywności i ubrań, albo zastępując mężów w gospodarstwie domowem, odbierały im troski o utrzymanie rodziny. Dwuletnia zaś służba wojskowa mężczyzn nie może być porównaną z nieustającemi nigdy obowiązkami kobiety jako matki.

(Dokończenie nastąpi.)

Podatek narodowy

ustanowiono w wysokości całorocznego podatku pańkańców miasta Poznania o wpłacenie podatku tego jestwowego (Staatseinkommensteuer). Upraszamy mieszdnorazowo lub częściowo do Biura podatkowego na miasto Poznań przy ul. św. Marcina Nr. 40, pokoju 16. — Biuro otwarte codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od 9—12 przed poł. i od 3—5 po południu. — Wpłaty przyjmują także wszystkie Banki polskie w Poznaniu.

Komisja finansowa Rady Ludowej na miasto Poznań.

Witold Hedinger.

Nie wątpimy, że wszystkie Polki grosz swój złożą jako podatek narodowy. Wszystkie zarabiamy, mniej czy więcej, a więc i wszystkie obowiązek mamy złożyć grosz nasz, w wysokości oznaczonego podatku. Która z czytelniczek naszych nie płaciła dotąd jeszcze podatku, niech niezależnie od tego grosz swój doda na fundusz narodowy. Potrzeby nasze są wielkie, bo wszystko od podstaw zacząć trzeba. To co złożymy pójdzie na nasze dobro, na potrzeby naszego społeczeństwa, na budowę własnej Ojczyzny. Niech więc żadna z Was, Kobiety-Polki nie zaniedba tego obowiązku narodowego.

Komisje uświadomienia politycznego.

Dnia 8-go listopada zwołały przedstawicielki głównych organizacji kobiecych t. j. Związku Kobiet Pracujących i Zjednoczenia Tow. Oświatowych zebranie, celem ujęcia stanowiska w sprawie równouprawnienia politycznego kobiet.

Z licznego tego zebrania wyłoniła się komisja ściślejsza, składająca się z członków Zarządów Głównych Związku Kob. Prac. i Zjednoczenia Tow. Oświat., oraz z przedstawicielek innych organizacyj kobiecych. Przewodniczącą jest p. Dr. Koperska, członek Gł. Zarządu Związku naszego.

Celem komitetu jest uświadomienie polityczne kobiet i przygotowanie ich do działalności politycznej.

W pierwszej połowie stycznia urządza komisja cykl wykładów, na które zaprasza się kobiety-Polki, pragnące zapoznać się z tą kwestją i brać udział w życiu politycznem.

ZAGADKA LITERACKA.

O, chlub się Wielkopolsko! Wszakżeś ty wydała
Dwóch synów, braci mieszczan, a ich imion chwała
Do dzisiaj trwa wciąż żywo, w pamięci nie ginie...
Przyszli na świat dwaj bracia w maleńkiej mieścinie,
Kształcili się w Poznaniu, w Krakowie i dalej,
Szukając wiedzy, światła, w kraj obcy jechali...
Starszy z nich badał gwiazdy na niebios błękicie;
Obcł, ceniąc go wielce, pragnęli go skrycie
Zatrzymać w pośród siebie, lecz polski syn prawy
Chciał siać ziarna swej wiedzy dla rodaków sławy.
Więc wrócił między swoich, do miłej Ojczyzny.
Nietylko kształcił młodzież, bo rany i blizny
Stwierdziły, że uczony, wytrwałym był w boju,
Że dla Polski nie szczędził ni swej krwi, ni znoju.
A gdy znowu w cichości zasiadł ponad księgą,
Zdumiewał wszystkich czystą języka potęgą...
Młodszy z braci też nie mniej zasłynął w nauce,
Jako lekarz i chemik, uczony w swej sztuce.
Zaborcze kraj nasz wtedy obsiadły już sępy,
Lecz on jako profesor w młodzieńce zastępy
Przelewał uczuć wzniosłych czyste zacne ziarno...
Niechaj panienki myślą czas dawny ogarną,
W poczuciu zacnej dumy i radości lubej,
Niech wymienią nazwiska Wielkopolskiej chluby,
A zapatrzone w przeszłość, choć w odbiciu bladem
I wy też podążajcie zacnych przodków śladem.

P. W.

Sprawy Związku i Stowarzyszeń.

Z ruchu Stowarzyszeń.

Dnia 6 października i 16 listopada odbyły się zebrania miesięczne w **stow. Kob. Prac. w Tucznie.** Na zebraniu październikowem przemawiał p. dr. Kostrzewski z Poznania o ważności wykopalisk z ziemi naszej, o poszanowaniu tychże i oddaniu do zbiorów muzealnych. Także Kółko Rolnicze z Tuczna obecne było na powyższem zebraniu.

Na zebraniu listopadowem przemawiał ks. Wilkans z Inowrocławia na temat: „Jeszcze Polska nie zginęła". Nawoływał do zgody i jedności, w czem szczerze pomagać mogą Kobiety nasze. Deklamacje i śpiewy zakończyły zebranie. Br. Tylińska, sekretarka.

Stow. „Ogniwo" w Juńcewie obchodziło w listopadzie pierwszą rocznicę założenia swego.

Na uroczyste zebranie zeszli się wszyscy członkowie i liczni goście. Sekretarz generalny ks. Schulz z Poznania nie mógł przybyć, mimo zaproszenia.

Po obszernem sprawozdaniu rocznem, obejmującem pracę w towarzystwie, uwzględniającą także stronę religijną i oświatową i wyczerpaniu porządku obrad, nastąpiła wieczornica. Udatne bardzo sztuczki sceniczne, żywe obrazy, śpiewy i deklamacje wypadły ku ogólnemu zadowoleniu.

Mamy nadzieję, że wieczór ten, a przedewszystkiem doniosłość i korzyści pracy organizacyjnej zyskają nam coraz więcej członków. Irena Bergerówna, sekr.

†

Zmarli członkowie stowarzyszeń naszych:

dnia 6-go listopada

ś. p. **Katarzyna Czyżniakówna** z **Rybitw** z Stow. »Zgoda« w Pakości,

dnia 26-go listopada

ś. p. **Kazimiera Solińska,** skarbniczka z Stow. »Zgoda« w Inowrocławiu,

dnia 1-go grudnia

ś. p. **Antonina Stryczykówna** z Stowarz. »H. i K.« w Bydgoszczy.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Czcionkami i drukiem Drukarni i Księgarni św. Wojciecha G. m. b. H. w Poznaniu.